

Ks. Gerard Rogowski SDS

Przełożony Generalny
Towarzystwa Boskiego Zbawiciela

* 1 stycznia 1931 r.
+ 17 czerwca 2022 r.



Ks. Gerard Paul Rogowski urodził się 1 stycznia 1931 r. w Rosenbergu O/S, wówczas Niemcy, a od 1945 r. Olesno, Polska. Po odbyciu podstawowego wykształcenia w Oleśnie i Lipsku, w 1949 r. wstąpił do nowicjatu w Bagnie. Po intensywnym roku wprowadzenia w życie zakonne jako salwatorianin został dopuszczony do złożenia pierwszych ślubów w Bagnie 8 września 1950 r., w rocznicę śmierci bł. Franciszka Jordana. Będąc już salwatorianinem, udał się do szkoły salwatorianów w Mikołowie, gdzie ukończył szkołę średnią. W latach 1952-1958 studiował filozofię i teologię w Dominikańskim Kolegium Filozoficzno-Teologicznym w Krakowie. Świecenia kapłańskie przyjął w kościele salwatorianów w Mikołowie z rąk bp. Herberta Bednorza, biskupa katowickiego.

Będąc bardzo dobrym uczniem, ks. Gerard został wysłany w 1959 r. do Wrocławia, gdzie studiował filologię niemiecką na Uniwersytecie Wrocławskim i uzyskał tytuł magistra filologii niemieckiej. Po zakończeniu nauki w 1964 r. ks. Gerard kontynuował studia na Northwestern University w Chicago, od 1965 do 1967 r., gdzie studiował język angielski.

Na płaszczyźnie apostolskiej ks. Gerard rozpoczął po święceniach posługę w parafiach w Polsce. Po ukończeniu studiów filologicznych został wykładowcą języka niemieckiego w Wyższym Seminarium Duchownym Salwatorianów w Bagnie. Uczył tego przedmiotu od 1963 do 1965 roku. Następnie został wysłany do Merrillville w Stanach Zjednoczonych, gdzie służył emigrantom od 1965 do 1975 roku. W międzyczasie był od 1968 do 1970 r. ekonomem wspólnoty, od 1970 do 1972 r. przełożonym lokalnym, a od 1972 do 1975 r. przełożonym regionalnym salwatorianów polskich pracujących w USA.

Na Kapitulie Generalnej Towarzystwa w 1975 r. został wybrany przełożonym generalnym, które to zadanie pełnił przez następne 12 lat, do 1987 r., z troską, poświęceniem i ogromnym zaangażowaniem oraz miłością do współbraci. Dzięki swojej dobroci i łagodności kładł szczególny nacisk na jedność Towarzystwa, starając się łączyć i utrzymywać w jedności różne opinie i tendencje. Jako przełożony generalny był otwarty na wszystkich i współpracował ze współbraćmi różnych narodowości. Jego studia nad językiem niemieckim, angielskim i włoskim oraz znajomość języka polskiego umożliwiały mu kontakt z wieloma współbraćmi w ich własnym języku. Jego łagodny i wszechstronny charakter oraz cierpliwość uczyniły z niego prawdziwy kamień węgielny Towarzystwa. To właśnie ks. Gerard udał się jako pierwszy przełożony generalny do Indii i na Filipiny, nawiązując pierwsze kontakty z biskupami i przygotowując grunt pod przyszłe fundacje w Azji.

Po zakończeniu tej ważnej posługi w Towarzystwie, ks. Gerard udał się do Szwajcarii, gdzie zdecydował się podjąć pracę duszpasterską w różnych parafiach na obszarze niemieckojęzycznym tego kraju. Przez pierwsze dwa lata głównie asystował księżom, zastępował ich i pomagał im. W 1989 r. został administratorem parafii w Bülach, które to zadanie wypełniał przez ponad rok. Od 1990 r. był proboszczem parafii św. Marcina w Meilen, na tak zwanym "Złotym Wybrzeżu" nad Jeziorem Zuryskim. W tych latach był ukochanym duszpasterzem ludzi. W 2006 r. ks. Gerard skończył 75 lat i postanowił odejść z parafii na emeryturę. Udał się do wspólnoty salwatorianów w Zugu, gdzie nadal był bardzo aktywny w duszpasterstwie, zastępował księży, odprawiał msze św. wszędzie tam, gdzie był potrzebny. Jego dyspozycyjność i poczucie humoru sprawiły, że był nie tylko lubianym księdzem, ale także bardzo miłym i wiernym współbratem we wspólnocie, z dużym poczuciem odpowiedzialności.

Jego słabnący stan zdrowia, spowodowany głównie dwoma udarami, zmusił go i wspólnotę do dojścia do wniosku, że lepiej będzie, jeśli uda się do domu opieki św. Franciszka w Menzingen, a jeszcze w tym samym roku został przeniesiony do Salwatoriańskiego Domu Pomocy Społecznej "Salwator" w Mikołowie. Mieszkając w różnych miejscach w ciągu swojego życia ks. Gerard, według własnej opinii, dotarł teraz do miejsca, w którym chciał przeżyć wieczór swojego życia: do miejsca, w którym wstąpił do salwatorianów, gdzie został wyświęcony i gdzie umrze. Po życiu pełnym wiernego świadectwa jako autentyczny salworianin zmarł w Mikołowie 17 czerwca 2022 roku. Miał 91 lat i był salworianinem przez 71 lat.